

Marchwiński, Roman T.

Spółeczna geneza "Polonii" Marcina Kromera

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 249-261

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Roman T. Marchwiński

SPOŁECZNA GENEZA „POLONII” MARCINA KROMERA

W r. 1555 spod pras drukarskich Jana Oporyna w Bazylei wyszło po raz pierwszy głośne w dawnej Rzeczypospolitej Kromerowe dzieło *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*. Dzieło to, stanowiące syntetyczny wykład dziejów Polski od czasów najdawniejszych po r. 1506, miało zaspokoić potrzebę społeczną, która wynikała z idei Renesansu oraz ze wzrostu udziału w życiu politycznym coraz szerszych warstw szlacheckich. W Polsce potrzeba takiego dzieła była tym pilniejsza, że cały dorobek na polu dziejopisarstwa ograniczał się faktycznie do Miechowity i Decjusza. Długoszowe *Annales* i *Kronika* Wapowskiego, a wraz z nimi wcześniejsze roczniki i kroniki pozostawały ciągle jeszcze w rękopisach, dostępnych jedynie wąskiemu kręgowi osób.

Dzieło *De origine et rebus gestis Polonorum* zrodziło się niewątpliwie z inspiracji Zygmunta Augusta, któremu sekundowali w tym pieczętarze koronni Jan Ocieski i Jan Przerembski, chociaż, jeśli weźmiemy pod uwagę zaangażowanie Marcina Kromera w służbie publicznej w chwili rozpoczęcia pracy nad opisywaniem dziejów Polski, można założyć i jego własną inicjatywę. Owa inspirująca rola czynników państwowych i poglądy polityczne naszego dziejopisa zgodne z zapatrywaniami dworu Zygmunta Starego i z pierwszych lat rządów Zygmunta Augusta musiały, rzecz oczywista, wywrzeć wpływ na charakter i kształt ideologiczny dzieła. Dzieło Kromera, jak pisał Henryk Barycz: „posiadało w dużym stopniu charakter państwowy: stało na straży interesów ogólnopaństwowych, przeciwstawiało się zarówno separatyzmowi prowincjonalnym (litewskiemu i pruskiemu), jak wybujałemu uprzywilejowaniu pewnych klas społeczeństwa, w tym wypadku szlachty”¹.

„Historia” Kromera, poza nowym oświeceniem dziejów polskich, w zasadzie przeciwnym ujęciom obcych dziejopisów, przyniosła przede wszystkim spojrzenie na „rebus gestis” z punktu widzenia aktualnych układów społecznych i politycznych wewnątrz kraju².

1 H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w. XVI—XVIII*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981, s. 84.

2 Jak dotąd ideologia *De origine et rebus gestis Polonorum* nie została w literaturze historycznej szerzej omówiona. Właściwie ujawnionymi w dziele poglądami politycznymi Kromera interesowali się jedynie Michał Bobrzyński i Ludwik Finkel, przy czym obaj historycy zajęli

Na kartach swoich dziejów Kromer wystąpił jako rzecznik szerokiej władzy królewskiej. Według niego jednakże monarcha powinien współdziałać z możnowładztwem świeckim i duchownym, gdyż król w walnej sprawie — jak twierdził — nic nie może stanowić bez rady senatorów. Udział możnych panów zabiegających około dobra publicznego jest w dziele dobrze widoczny, a przykładów sforsowania i naginania królów przez senat wiele. Głos panów w ważnych sprawach państwowych często też górował nad głosem króla³.

Jeszcze dobitniej opowiedział się Kromer po stronie Kościoła; bronił swobód i przywilejów duchowieństwa. Występował przeciwko ograniczaniu samorządności kleru i nakładanym nań ciężarom. Ganił tu nawet możnych pozostających w kolizji z władzą Kościoła. Dalej, podnosił zasługi duchownych wobec kraju, a rady ich uważał zwykle za najwłaściwsze. Ogólnie przeciwstawiał dawne czasy pomyślne dla Kościoła, czasom sobie współczesnym⁴.

Zgoła odmiennie wypadła opinia o szlachcie. Sporo mamy miejsc w Kromerowskich dziejach mówiących wprost lub w formie aluzji o samowoli i próżności ludzi ze stanu szlacheckiego. Byli oni w dodatku niekiedy przedstawieni w kontraście z zasłużonymi plebejuszami, przy wymianianiu których autor zwykł pisać, iż wielkość nie zawsze chodzi w parze ze szlacheckim urodzeniem. Znajdujemy także utyskiwania na szlacheckie przywileje. Co więcej, Kromer w ogóle pomijał pierwsze zdobycze stanu szlacheckiego⁵.

Szczególnie nieprzychylnie brzmią wypowiedzi Kromera dotyczące polskiego parlamentaryzmu. Bardzo wymowny jest tutaj ustęp poświęcony izbie poselskiej. Posłów szlacheckich autor porównywał z rzymskimi trybunami i spartańskimi eforami: „Nam tantum ii nostra tempestate arrogare sibi coeperunt, ut nullam rem maiorem iniussu suo decerni a rege et senatu aut fieri vellent, et in senatum atque adeo in regem ipsum ius atque censuram grandi supercilio sibi sumerent. Ad extremum cres-

skrajnie przeciwstawne stanowiska. Bobrzyński nazwał Kromera „historykiem tej szkoły doktrynerów [szlacheckich]”, a oceniając dzieło tak pisał: „Pierwsza to na wielką skalę próba fałszowania własnej przeszłości samochwaństwem i wtłaczania jej w jak najciaśniejszy zakres poglądów i myśli” — M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, wyd. 3, oprac. i wstępem poprzedził M. H. Serejski i A. F. Grabski, Warszawa 1986, s. 319. Ocenę Bobrzyńskiego skrytykował i podważył Finkel, uznając z kolei Kromera za „zaciętego wroga szlachty” i „zagorzałego reakcjonistę” — L. Finkel, *Marcin Kromer historyk polski XVI wieku. Rozbiór krytyczny*. Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU, t. 16, Kraków 1883, ss. 411-420. Mimo słownej ostrości, bliższe prawdy zdaje się być stanowisko Finkla. Por. zbliżone do Finkla oceny u H. Barycza, *Szlakami dziejopisarstwa*, s. 84; tegoż, *Między Krakowem a Warmią i Mazurami. Studia i szkice*, Olsztyn 1987, s. 288; Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, wyd. 2, t. 2, Warszawa 1966, s. 106 i przyp. 48.

³ M. Cromeri, *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Basilea 1555, s. 140, 246, 266, 294, 326, 346.

⁴ *Ibidem*, s. 129, 140, 246, 258, 316, 377, 541.

⁵ *Ibidem*, s. 261, 326, 359, 431, 457.

cente indies insolentia de religionis quoque Christianae dogmatibus, ritibus ac ceremoniis disceptare et non accipere, sed ferre leges agressi, Sigismundi Augusti regis, quo regnante haec scribebamus divina et supra aetatem sese exerente sapientia et autoritate, repressi tamen sunt aliquantisper”⁶. Zdaniem Kromera ów przerost szlacheckiego parlamentaryzmu wyniknął zarówno z pobłażliwości królów, choć Zygmunt August, co podkreślił w cytowanym fragmencie, dążył do jego ograniczenia, jak i zabiegów około szlachty „niespokojnych senatorów”, którzy dla swoich prywatnych celów „quasi tibias inflare adorti”⁷. Sejmowładztwo i „in licentiam erumpens libertas”⁸ niechybnie może doprowadzić Polskę do rozprzężenia wewnętrznego i upadku. Przewidywał, że los republiki rzymskiej, zgubionej właśnie przez „trybuńskie rządy”.

Z takim багаżem poglądów politycznych „Historia” wchodziła w Rzeczpospolitą, zaczynała nabierać rozgłosu. Rok 1556 przyniósł w kraju i za granicą pierwszą ocenę dzieła. Wypadła ona dwojako.

Pierwszy wynagrodził trud historyka król Zygmunt August. W wystawionym w Wilnie 14 listopada 1555 r. przywileju uwalniał on dom rodzinny Kromerów w Bieczu od wszelkich publicznych i miejskich ciężarów. Król wydawał ten przywilej za zasługi położone przez Marcina Kromera w kancelarii królewskiej, legacjach zagranicznych, sądach i za napisanie „Historii”⁹.

Życzliwie, a nawet entuzjastycznie, przyjął dzieło także świat humanistyczny. Podziw humanistów budziła przede wszystkim strona formalna: jasny tok narracji, język i sam kunszt dziejopisarski. Dość wspomnieć tu o liście skierowanym do Marcina Kromera przez Franciszka Robortella, w którym adresat odebrał pochwały od powszechnie znanego włoskiego humanisty. List ten drukowany następnie razem z „Historią”, począwszy od drugiego jej wydania w 1558 r., stanowił niejako świadectwo autorytetu przed czytelnikiem o umiejętnościach dziejopisarskich autora i wartości samego dzieła¹⁰.

Przeciwnie natomiast zareagował na Kromerowe dzieje obóz szlachecki. Nic dziwnego. Dzieło odebrane zostało akurat w momencie, kiedy ruch szlachecki w zmaganiach o władzę w państwie z oligarchią duchowną i świecką stawał się coraz bardziej konsekwentny, a kolejne sejmy, piotr-

6 Ibidem, s. 582.

7 Ibidem.

8 Ibidem, s. 583.

9 *Materiały do historii miasta Biecza (1361–1632)*, oprac. F. Bujak, Kraków 1914, nr 267.

10 Podobnie ocenili stronę formalną „Historii” w listach do Kromera — kardynał Jakub Puteo (C. Walewski, *Marcin Kromer*, Warszawa 1874, dodatek, ss. 39–40), a z Polaków — Stanisław Hozjusz (*Stanisław Hosti... epistolae...* ed. F. Fipler, V. Zakrzewski, t. 2, Cracoviae 1886–1888, nr 1375) i Stanisław Orzechowski (*Orichoviana. Opera inedita et epistolae Stanisłai Orzechowski, 1543–1566*, ed. I. Korzeniowski, t. 1, Cracoviae 1891, nr 69). Por. też H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa*, ss. 87–89.

kowski i warszawski, były widownią burzliwych sporów o interim¹¹. Dlatego Stanisław Hozjusz w końcu stycznia 1556 r. pisał autorowi, że nie wszystkim spodobała się jego „Historia” i że nie powinien być tym zaskoczony. Wprawdzie biskup warmiński jeszcze całego dzieła nie przeczytał, ale dostrzegł już powody wrogiego stosunku szlachty do Kromerowych dzieł¹². Dopiero półtora miesiąca później, po lekturze 26 ksiąg, szczególnie podzielił się Hozjusz z przyjacielem swoimi uwagami. List Hozjusza nacechowany był poważnymi obawami przed opinią szlachecką, której sporo fragmentów „Historii” mogło nie przypaść do gustu. Swoje obawy biskup warmiński ilustrował przykładami zasięgniętymi z przeczytanych ksiąg. A więc pytał autora, czy rozważnie napisał, że wielkość podatku dwóch groszy od lanu, jakie szlachta płaciła od czasu wystawienia przywileju koszyckiego, nie uległa dotychczas zmianie. Nie podobały mu się także sformułowania dotyczące stanów pruskich i Litwy, i przewidywał związane z tym nieprzyjemności dla Kromera. Ponadto dostrzegł w osobie i sprawie Piotra Szafranca wyraźną aluzję do postępowania ogółu szlachty oraz jednego z jej przywódców, kalwina Stanisława Szafranca z Pieskowej Skały¹³.

Wypowiedź Hozjusza o tyle jest dla nas ważna, że wyrażała sąd człowieka, którego poglądy na temat ówczesnej sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej były bliskie zapatrywaniom autora. Jeśli zatem Hozjusz, niebawem wódz polskiej kontrreformacji, miał pewne wątpliwości, czy aby Kromer nie posunął się za daleko, cóż dopiero miała mówić sama szlachta?

Rzeczywiście, wokół „Historii” zaczynało być głośno. Tu i ówdzie nawoływano do ukarania autora¹⁴. Kromer postanowił wtedy zapytać o zdanie ideologa obozu szlacheckiego, Stanisława Orzechowskiego. I choć w liście z 15 czerwca 1556 r. prosił go w zasadzie o osądzenie umiejętności dziejopisarskich, nie trudno domyślić się, że chodziło mu także, a chyba głównie, o uzyskanie miarodajnej wypowiedzi o przyjęciu dzieła w kręgach szlacheckich¹⁵. Orzechowski udzielił mu odpowiedzi w liście napisanym w Przemysłu 28 sierpnia 1556 r. Oprócz pochwał dla Kromera jako historyka, powtórzonych później w dialogach politycznych¹⁶, mamy

11 Por. A. Wyczański, *Polska — Rzeczpospolitą szlachecką 1454—1764*, Warszawa 1965, ss. 84—85; A. Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny*. Cz. I: *Geneza egzekucji dóbr*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, ss. 169—173; tejsze, *Spoleczeństwo szlachecka a państwo*, w: *Polska w epoce Odrodzenia: państwo—spoleczeństwo—kultura*, red. A. Wyczański, Warszawa 1986, ss. 47—51.

12 S. Hozjusz do M. Kromera, Warszawa, 30 I 1566 r. — *S. Hostli... epistolae...* t. 2, nr 1558.

13 S. Hozjusz do M. Kromera, Lidzbark, 14 III 1556 r. — *S. Hostli... epistolae...*, t. 2, nr 1575.

14 S. Bodniak, *Marcin Kromer. Monografia*, rkps w zbiorach Biblioteki PAN w Kórniku, s. 141.

15 M. Kromer do S. Orzechowskiego, Kraków, 15 VI 1556 r. — *Orichoviana*, t. 1, nr 66.

16 S. Orzechowski, *Polskie dialogi polityczne. (Rozmowa około egzekucji i Quincunx) 1562—1564*, wyd. J. Łoś z objaśnieniami historycznymi S. Kota, Kraków 1919, s. 105.

tutaj pierwszy dość wyraźnie sformułowany zarzut postawiony przez szlachtę „Historii”. Przede wszystkim ogół szlachecki rozgniewało samo potraktowanie uprzywilejowanego stanu, rzekomo nazywanego w Kromerowych dziejach „zarazą” (pestis). Dlatego Orzechowski przestrzegał autora przed groźącym dziełu zarzutem antyszlacheckiego nastawienia¹⁷.

Ostrzeżenie „trybuna szlacheckiego” rychło znalazło szersze potwierdzenie, bo oto „Historia” wyciągnięta została na forum sejmu warszawskiego w 1557 r.¹⁸ Do Kromerowskich dziejów izba poselska wracała i na późniejszych sejmach, choć z innych powodów; gdy stronnictwo egzekucyjne zaczęło nawet w nich szukać argumentów w walce o unię, dzieło atakowali wtedy Litwini i Prusacy¹⁹. Jeszcze w publicystyce politycznej pierwszego bezkrólewia żywe były echa szlacheckiej dyskusji nad „Historią”²⁰.

Kromer jakby przewidział dalszą szlachecką wrzawę około swoich ksiąg. Zaraz bowiem po otrzymaniu sygnału od Orzechowskiego postanowił dać oponentom odprawę. Obronę „Historii” zawarł w krótkiej rozprawie polemicznej *Apologia contra obtreccionem quorundam*, ogłoszonej drukiem jeszcze w 1556 r., zapewne w Krakowie²¹.

W *Apologii* mamy do czynienia z obfitą argumentacją Kromera przeciwko głównemu zarzutowi stawianemu przez szlachtę. Jak sam stwierdzał zarzut ten brzmiał następująco: „quasi in historia iniquior sim equestri ordini, eiusque praerogativis”²². Starał się zbijać ten zarzut zarówno zręczną szermierką słowną, jak wywodami czemu powinny służyć właściwie pojmowane „rebus gestis”. *Apologia* jest więc również cenna jeśli chodzi o poznanie teorii dziejopisarskiej Kromera, gdyż zawiera w jego twórczości historiograficznej najpełniejsze na ten temat credo²³.

17 S. Orzechowski do M. Kromera, Przemysł, 28 VIII 1556 r. — *Orichoviana*, t. 1, nr 68; „Illud etiam scito, vulgus equitum nostrorum de te queri, quod nonnullis in locis pestem illos appellaveris, ad haec videlicet respiciens nostra perturbatissima tempora. Sed ego occuro hic invidiae ac libertatem historicam, quanta sit, homines rudes doceo. Itaque provideto, ne quid tibi de improviso haec nomine multi”.

18 *Diariusz sejmu walnego warszawskiego z roku 1556/7*, wyd. S. Bodniak, Kórnik 1939, s. 63.

19 *Zrzędotopisma do dziejów unii Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, wyd. T. Działynski, cz. II, oddz. 1, Poznań 1861, ss. 271, 278, 291, 302; Por. też: G. Lengnich, *Geschichte der preussischen Lande unter der Regierung Stigsmundt Augusti*, Bd. 2, Danzig 1723, s. 412; L. Finkel, op. cit., ss. 410—411; O. Halecki, *Przyłączenie Podlaska, Wołynia i Kijowszczyzny do Korony w roku 1569*, Kraków 1915, s. 18; S. Bodniak, op. cit., s. 142; H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa*, ss. 90—92; tegoż, *Między Krakowem*, s. 289; A. Tomczak, *Walenty Dembiński kanclerz egzekucji (ok. 1504—1584)*, Toruń 1963, s. 62.

20 *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, wyd. J. Czubek, Kraków 1906, s. 539.

21 *Apologia* przechowała się także w późniejszych opisach rękopiśmiennych: Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej ADWO), Archiwum Biskupie (dalej AB), A 7, k. 288—292; Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 1295, ss. 199—217; L. Finkel, op. cit., s. 418, przyp. 1 wykorzystywał opis przechowywany w Ossolineum, rkps 2148; Przedruk u C. Walewskiego, op. cit., dodatek, ss. 34—39, na podstawie kopii z ADWO wciągniętej do „acta episcoporum” Szymona Rudnickiego pod rokiem 1606.

22 M. Cromeri, *Apologia contra obtreccionem quorundam*, b.m. 1556, k. 1 nb.

23 Ponadto zwarty wykład o istocie i roli dziejopisarstwa Kromer pomieścił w przedmo-

Obronę „Historii” rozpoczął Kromer od odpowiedzi na postawiony mu wprost zarzut i związane z nim dodatkowe pytania: czy rzeczywiście szkodził stanowi rycerskiemu, nazywał go „zarazą” (pestis), wyszydzał szlacheckie przywileje oraz jakie miały ku temu powody? Kategorycznie twierdził, że ani razu nie nazwał szlachty „zarazą” (pestis)²⁴, a wręcz przeciwnie, wszędzie nazywał ją „fundamentem Rzeczypospolitej” (firmamentum huius reipublicae). Natomiast o przywilejach szlacheckich w odpowiednich miejscach wspominał przecież z uznaniem. Ponadto w interesujący sposób podbudowywał te oświadczenia. Obszernie powoływał się mianowicie na swoje półszlacheckie urodzenia²⁵ i związanie biegu życia ze stanem szlacheckim przez długoletnią służbę pod okiem szanowanych osób oraz na dworze królewskim. Pewnie dla zirytowania szlachty, spośród swoich opiekunów wymienił akurat Jana Chojeńskiego, Piotra Gamrata i Samuela Maciejowskiego. Dzięki tej oddanej służbie zdobył uznanie u szlachty, do której następnie został zaliczony otrzymując herb od króla. Po takich argumentach czynił wreszcie prostą konkluzję: nie mógł szkodzić szlachcie skoro do niej należał.

Wiele miejsca przeznaczył Kromer w *Apologii* na podważenie zarzutu niekorzystnego oświecenia izby poselskiej. I znów od razu zaprzeczył, bowiem „est quidem salutare admodum in Republica esse custodes libertatis communis”²⁶. Następnie pisał dlaczego porównał posłów ziemskich do spartańskich eforów i rzymskich trybunów ludu. Uczynił to, gdyż podobnie jak trybunowie broniли interesów ludu, tak posłowie zostali ustanowieni dla ochrony uprawnień szlachty i niedopuszczenia do jej skrzywdzenia. W porównaniu tym nie widział nic, co mogło obrażać szlachtę, chyba jedynie słowo „plebs” dodane przy trybunach. Dalej przyznawał, rzeczywiście napisał, że posłowie są nadymanymi jakby piszczałki. Sam zwrot uważał za słuszny, bo czyż, zapytywał, szlachta nie wygrywała na posłach jak na piszczałkach, kiedy na sejmikach udzielała im poleceń według których stanowili na sejmach walnych? Chwalebny uznawał także, że posłowie znosili się dla dobra Rzeczypospolitej ze starszymi i bardziej doświadczonymi (mowa o senatorach) dzięki czemu byli podobnie przez

wie do pierwszego wydania *De origine et rebus gestis Polonorum*, powtarzanej w następnych wydaniach tego dzieła.

24 H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa*, s. 89 i przyp. 30, na podstawie wstępnych sformułowań *Apologii* przypuszcza, i chyba słusznie, że Kromer dostrzegł „przypływającą grę Orzechowskiego, który przysyłając ostrzeżenie jednocześnie, jak się zdaje, podsyłał przeciw niemu wrogie nastroje szlachty”. Przypuszczenie to może potwierdzać zwłaszcza zbieżność występowania owego słowa „pestis” w liście Orzechowskiego (por. przyp. 17) i *Apologii*. Dosłownego zwrotu „pestis” na oznaczenie szlachty w „Historii” nie znaleźliśmy.

25 Kromer przyznawał, że ojciec jego był plebejuszem, „sed ita non alienum a nobilitate, ut cum ea magnas familiaritates, magnos usus haberet. Nec id modo, sed cum ex eo ordine matrem habuisset ipse quoque in ducenda uxore genus spectavit, non dotem aut quae praeterea vulgo concupiscuntur, quo liberos e nobili sanguine ad virtutem decusque potissimum procrearet” — M. Cromer, *Apologia*, k. 2 nlb.

26 *Ibidem*, k. 4 nlb.

nich nadymani jak piszczalki. Jednakże nie to wszystko miał na myśli pisząc o nadętych piszczalkach, ponieważ w „Historii” ganił posłów, a nie chwalił. Ale ganił znowu nie wszystkich, lecz tylko pewnych reprezentantów szlachty. Nie trzeba zatem łączyć takich wypowiedzi ze zniesławianiem całej szlachty. W swoich dziejach wykazywał wady ludzi i podawał przykłady, kiedy przy poparciu niektórych wpływowych panów działali posłowie szlachty. Wtedy to właśnie zachowywali się jak niechlubnie nadymane piszczalki. Przyznawał, że słowo „piszczalka” (tibia) miało negatywne znaczenie i takiego używał przed nim Andrzej Krzycki (cognemento leprosus)²⁷. Następnie zgadzał się także, iż nie powinien podawać krytycznych uwag o wyborze, obyczajach i hasłach poselskich, ale i tym razem nie pisał o wszystkich posłach szlacheckich. Chciał tylko szlachtę pouczyć, ponieważ: „compluribus sane bonis viris et equitibus honestissimus (ut senatum cum rege praeteream) illa sic ut fiunt nonnunquam fieri non placet”²⁸, chociaż — dodawał — niektórzy z nich kiedyś postępowali podobnie. W „Historii” nie przewidywał następstw takiego sejmowania, lecz analizował skutki wynikłe dla Rzymu i Sparty. Przez odwołanie się do starożytności chodziło mu głównie o przestrozę.

Z kolei zaprezentowane przez siebie ujęcie dziejów Polski tłumaczył prawami, jakie powinien mieć na uwadze historyk. Zdaniem Kromera: „Historiam sane conscribendi viritas nullo cuiusquam respectu potissimum proposita esse debet”²⁹. Powoływał się przy tym stwierdzeniu na najślynniejsze autorytety dziejopisarskie. Odtworzenie bezwzględnej prawdy mieli przed oczyma Tucydides, Ksenofont, Salustiusz, Liwiusz i inni sławni historycy. „Haec est enim lex historiae”³⁰. Jego „Historia” była pouczeniem zarówno współczesnych jak przyszłych pokoleń. I mówił następnie, że zawarte w niej krytyczne wypowiedzi nie przyniosły przecieź dziejowego wysiłku, dzięki któremu została ukazana „amplitudo, splendor atque dignitas equestris ordinis et gloria totius nominis Poloni”³¹. Ogólnie ujęcie dziejów Polski uważał za poprawne, przeciwstawiające się obcym sądom o przeszłości kraju. Co więcej, ukazanie złych i dobrych stron naszej historii uznawał za warunek do zmiany postronnych opinii, gdyż dzieło zostanie przyjęte za granicą jako obiektywne.

Wreszcie w zakończeniu *Apologii* Kromer oświadczył: „Poterit autem fieri ut accuratius etiam, sed minus invidiose alio quodam opere patriae

²⁷ W następnych wydaniach *De origine* zwrot o nadętych piszczalkach został nieco zia-
godzony przez dodanie zdania: „quod quosdam ex ipsis vovari solitos esse constat”. Por.
M. Cromeri, *De origine*, Basilea 1568, s. 394; tegoż, *Polonia sive de origine et rebus gestis Po-
lonorum libri XXX*, Coloniae 1589, s. 400. Por. też L. Finkel, op. cit., s. 417.

²⁸ M. Cromeri, *Apologia*, k. 9 nlb.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem, k. 10 nlb.

³¹ Ibidem.

nostrae charissimae lucem afferre studeamus, si non ingratum fore bonis et gravibus viris laborem nostrum sentiamus”³².

W dotychczasowej literaturze na zdanie to zwrócił uwagę jedynie Ludwik Finkel³³, lecz nie wyciągnął z niego żadnych wniosków. Natomiast Henryk Barycz³⁴, mimo zasygnalizowania głównych kwestii zawartych w *Apologii*, w ogóle pominął powyższą wypowiedź Kromera. Tymczasem treść, a przede wszystkim kontekst owego oświadczenia ma bardzo dużą wagę. Rzutuje bowiem na okoliczności napisania „jakiegoś innego dzieła” o Polsce, czyli niewątpliwie dzieła życia Marcina Kromera, którym była *Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et Republica regni Polonici libri duo*³⁵. Wynika tu niezbitcie, że Kromer podjął myśl opracowania tego znakomitego opisu Polski właśnie w trakcie obrony *De origine et rebus gestis Polonorum*. Przynajmniej zaś myśl ta wówczas całkowicie dojrzała.

Nieprzychylnie przyjęcie dzieła historycznego przez szlachtę nade wszystko skłoniło autora do skreślenia objaśnienia w postaci opisu szlacheckiej Rzeczypospolitej. *Polonia* miała być i była w przekonaniu jej autora, jak najpierw pisał: „quasi clavis foret ad annales illos nostrates facilius intelligendos”³⁶, a następnie już twierdząco: „quae quasi clavis est ad historiam planius et rectius intelligendam”³⁷. W tym autorskim określeniu istoty *Polonii* wyłącznym odniesieniem jest dzieło *De origine et rebus gestis Polonorum* (annales, historia). Nadawanie tu szerszego znaczenia słowu „historia” nie ma większych podstaw, tym bardziej że *Polonia* jest dziełem o Polsce współczesnej autorowi, nie zaś przedmiotowym uzupełnieniem „Historii”³⁸.

Polonia stanowiła niejako generalną wypowiedź na temat szlacheckiego państwa, które według opinii szlacheckiej Kromer zdawał się zniesławiać. Miała też chyba w pewnym sensie rehabilitować dzieło historyczne,

³² Ibidem, k. 12 nrb.

³³ L. Finkel, op. cit., s. 419.

³⁴ H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa*, ss. 89–90; tegoż, *Między Krakowem*, s. 289.

³⁵ M. Cromeri, *Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et Republica regni Polonici libri duo*, Coloniae 1577. O dalszych wydaniach tego dzieła por. M. Kromer, *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego ksiąg dwie*, wyd. 2, przekład S. Kazikowskiego, wstęp i oprac. R. Marchwińskiego, Olsztyn 1984, s. XLIX–LI.

³⁶ M. Cromeri, *Polonia sive de situ*, Coloniae 1577 (praefatio); secunda aeditio, Coloniae 1578 (praefatio).

³⁷ M. Cromeri, *Polonia sive de origine*, Coloniae 1589 (praefatio). Podobnie w autografie dedykacji dla króla Stefana Batorego, napisanej w Lidzbarku, 8 lipca 1583 r., w której czytamy: „quasi clavis quaedam est ad planius et rectius intelligendam” — ADWO, AB, D 120 b, k. 169. Por. też: M. Cromeri, *Polonia sive de situ*, wyd. W. Czermak, Kraków 1901, przedmowa wydawcy, ss. III–IV i przyp. I.

³⁸ Por. *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski. T. 1; *Średniowiecze i Odrodzenie*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, s. 359; „Kromer swój opis Polski, który zawierał charakterystykę społeczeństwa i jego stosunków ekonomicznych, społecznych i kulturalnych, uważał za warunek pełniejszego i lepszego zrozumienia historii”.

bo posługując się cytowanymi wyżej słowami autora nie „Historia” lecz *Polonia* ukazywała „amplitudo, splendor atque dignitas equestris ordinis et gloria totius nominis Poloni”.

Kształt *Polonii* ma także tu wiele do powiedzenia. Kromer pracując nad dziełem *De origine et rebus gestis Polonorum* dokładnie znał dorobek dziejopisarski swoich wielkich poprzedników — Macieja Miechowity, Bernarda Wapowskiego, a nade wszystko Jana Długosza. Długoszowe *Annales seu Chronicae incliti Regni Poloniae* stanowiły dla niego podstawowe tworywo historyczne, na którego kanwie skonstruował swoją „Historię”. Szczegółowo zależność Kromera od Długosza wykazał już dawno temu Ludwik Finkel³⁹. I choć w niektórych kwestiach opinie tego badacza wyrażają dzisiaj rewizji, to nadal w mocy pozostaje jego sąd, że nasz dziejopis wiernie trzymał się Długoszowych *Annales*, których treść przerabiał według humanistycznej formy.

W historiografii przedkromerowskiej wiadomości opisowe dotyczące położenia geograficznego terytorium Polski, jej granic, hydrografii, orografii, bogactw mineralnych, klimatu, flory, fauny, niekiedy także mieszkańców oraz sposobu ich życia od samego początku w mniejszym lub większym wymiarze, traktowane były w zasadzie jako integralna część opisywanych dziejów. Zwykle zamieszczano je we wstępnych fragmentach kronik bądź roczników. Owe wiadomości miały ułatwić zrozumienie przedstawianych wydarzeń historycznych pod względem przestrzennym. W kronikach średniowiecznych, ale także i w późniejszych, znajdowały się opisy kraju wyłącznie pod względem jakościowym, nie zaś ilościowym. Była to zatem chorografia. Opis chorograficzny wchodził przeważnie do szablonu kronikarskiego, był jego składnikiem kompozycyjnym i wystrojem literackim. Chorografia była tym samym ściśle podporządkowana „rebus gestis” i w zasadzie samodzielnie nie istniała⁴⁰.

Od tej tradycji odstąpił Jan Długosz, autor dzieła *Chorographia Regni Poloniae*, która dała pierwszy systematyczny wykład o geografii Polski. *Chorographia* powstała zrazu jako samoistna praca. Dopiero później Długosz włączył ją na początek pierwszej księgi swoich *Annales*. *Chorographia* była na wskroś rozprawą geograficzną, podającą opis ziem Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego według czterech podstawowych zagadnień, które obejmowały rzeki, jeziora, góry, miasta⁴¹. Poza materię natury chorograficznej dzieło Długosza w zasadzie nie wychodziło⁴².

³⁹ L. Finkel, op. cit.

⁴⁰ B. Kürbisówna, *Kształtowanie się pojęć geograficznych o Stowiańszczyźnie w polskich kronikach przeddługoszowych*, *Slavia Antiqua*, 1953, t. 4, ss. 258—259, 279.

⁴¹ J. Długoszu, *Annales seu Chronicae incliti Regni Poloniae* t. 1—2, Varsaviae 1964; przekład polski: J. Długosza, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego księgi 1—2*, Warszawa 1961.

⁴² Na temat *Chorografii* Jana Długosza istnieje bogata literatura. Ze starszych prac nadal cenna pozostaje rozprawa: J. Kornus, *Jan Długosz, geograf polski XV wieku*, *Prace Geo-*

Podobnie rzecz się miała w pierwszej drukowanej historii Polski pióra Macieja z Miechowa. *Chronica Polonorum* Miechowity zaraz na wstępie dawała opis geografii Polski, bardzo skrótowy jednak w porównaniu ze szczegółowym opisem Długosza⁴³. Chorografią ojczystego kraju zajmował się niewątpliwie także Bernard Wapowski, chociaż zachowane fragmenty jego kroniki uniemożliwiają nawet pobieżną rekonstrukcję tego kolejnego opisu Polski w naszej historiografii⁴⁴.

Wspomniane tutaj rodzime dzieła historiograficzne, począwszy zresztą aż od kroniki Galla Anonima, którą Kromer znał dobrze, z pewnością dostarczyły mu pierwszego impulsu i przykładów do opisu chorograficznego ziem Korony. W *Polonii* dostrzec można też naśladownictwo innych wzorów, jak *Germanii* Tacyty czy dzieł włoskiego humanisty Flavia Bionda, mimo że nie trzeba ich przeceniać⁴⁵.

Polonia Marcina Kromera to jednakże nie tylko chorografia, która zajmuje przeważającą część pierwszej księgi dzieła. Często mylnie patrzy się na *Polonię* przede wszystkim poprzez pryzmat pierwszej księgi⁴⁶. Ciężar Kromerowego opisu Polski leży zaś w przedstawieniu ustroju politycznego i urzędów prawnych Rzeczypospolitej. Organizacji państwa poświęcił autor w całości drugą księgę *Polonii*. Ponadto Kromer objął swoją „descriptio” zagadnienia etniczne, obyczajowe, kulturalne, społeczne i gospodarcze Polski i Polaków.

Tak oryginalny kształt *Polonii*, odbiegający w sposób zasadniczy od dotychczasowych szablonowych opisów chorograficznych Polski, zarysowany został już wyraźnie w zachowanym szkicu dzieła, powstałym niewątpliwie w czasie kiedy „Historii” Kromera wytoczono poważny zarzut

graficzne wyd. przez E. Romera, z. 5, Lwów—Warszawa 1925, ss. 81—126. Z nowszych prac przede wszystkim na uwagę zasługują: S. Alexandrowicz, *Ziemię Wielkiego Księstwa Litewskiego w «Chorografii» Jana Długosza*, w: *Studia z dziejów geografii i kartografii*, red. J. Babicz, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, ss. 295—317; W. Szelińska, *«Chorographia Regni Poloniae» Jana Długosza*, Kraków 1980; też: *Jan Długosz i opis Małopolski w jego «Chorographia Regni Poloniae»* w: *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza* (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, 561, Prace Historyczne, z. 65), Warszawa 1980, ss. 232—257; też: *«Chorographia Regni Poloniae» Jana Długosza. Problem autopsji autora*, w: *Jan Długosz. W pięćsetną rocznicę śmierci. Materiały z sesji* (Sandemierz 24—25 maja 1980 r.), red. F. Kiryk, Olsztyn, 1983, ss. 141—151.

43 M. Miechovita, *Chronica Polonorum*, Cracoviae 1521, ss. III—V.

44 *Dzieje Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego od roku 1380 do 1539*, Bernarda Wapowskiego. Z języka łacińskiego przetłumaczył M. Malinowski, t. 1—2, Wilno 1847—1848; *Kronika Bernarda Wapowskiego ... część ostatnia czasu podługoszone obejmujące (1480—1535)*, wyd. J. Szujski, Kraków 1874 (*Scriptores rerum Polonicarum*, t. 2); B. Bienkowska, *Kronika Emeryka Węgra (1516—1531) jako źródło Wapowskiego*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, aneks, ss. 102—252.

45 B. Strzelecka, *Marcin Kromer*, w: *Dziewięć wieków geografii polskiej. Wybitni geografowie polscy*, red. B. Olszewicz, Warszawa 1967, s. 89.

46 Por. J. Starnawski, *Cromeriana*, w: *Miscellanea staropolskie*, 5, red. T. Ulewicz (Archiwum Literackie, t. 23), Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1980, s. 145, gdzie pojęcie „geograficzna Polonia” wprowadzona dla odróżnienia „*Polonii* historycznej”, czyli dzieła *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, noszącego od czwartego autoryzowanego wydania tytuł *Polonia sine de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*.

antyszlacheckiego nastawienia. Mowa tu o odnalezionej przez Józefa Korzeniowskiego w Bibliotece Watykańskiej *Polonici Regni cum adiunctis provinciis descriptio*, opublikowanej w *Analecta Romana* ⁴⁷. Owa „descriptio” to niewielki komentarzyk o Polsce i związanych z nią krajach: Prusach Królewskich, Litwie i Wołoszczyźnie.

W najobszerniejszej części dotyczącej Polski odnajdujemy w streszczeniu wiadomości identyczne jak w *Polonii*, choć nie wszystkie. Ogólnie treść opisu pokrywa się tu z drugą księgą dzieła, traktuje zaś o królu, senacie, sejmie i sejmikach, sądownictwie i urzędach. Brak natomiast informacji na temat wojska i skarbowości. Komentarzyk swoim zakresem rzeczowym pokrywa się z pierwszą księgą Kromerowego dzieła jedynie omówieniem ustroju stanowego Rzeczypospolitej, przy czym szeroko uwzględnia prerogatywy szlachty.

Opis Prus Królewskich jest także skrócowym odpowiednikiem zakończenia drugiej księgi *Polonii*, ale znowu niepełnym. Przede wszystkim nic nie powiedziano w „descriptio” o Warmii.

Kromer w *Polonii* pominął Litwę. W „descriptio” jednakże sprawy litewskie zostały przedstawione i to w wyważonych proporcjach do spraw polskich. Ten treściwy opis Litwy omawia charakter związku Wielkiego Księstwa Litewskiego z Polską, radę wielkoksiażęcą, sądownictwo, urzędy ziemskie, stany: szlachtę i ludność wiejską (plebs agrestis), a głównie stosunki wyznaniowe i językowe ⁴⁸.

Krótki, w czterech zdaniach zawarty, opis Wołoszczyzny wstawiony do „descriptio”, ponieważ kraj ten niegdyś pozostawał „in clientela regum Polonorum” ⁴⁹, częściowo zgadza się z ekskursem o tym dawnym lennie zamieszczonym w pierwszej księdze *Polonii*.

Józef Korzeniowski we wstępie do edycji „descriptio” wysunął przypuszczenie, że komentarzyk ten mógł stanowić szkic *Polonii* lub już opis Polski przygotowany przez Kromera do druku ⁵⁰, a o którym napomknął, w liście z 10 sierpnia 1557 r. do Stanisława Hozjusza poznański lekarz i humanista Stefan Micanus ⁵¹. Czym właściwie była interesująca „descriptio” i kiedy Kromer ją napisał? Tekst komentarzyka, poza możliwością określenia daty ab quo (koniec 1559 r.), nic tu nie daje. Pierwszorzędną wskazówkę zawiera natomiast sama koncepcja „descriptio” — wyłączny opis społeczeństwa i ustroju politycznego Rzeczypospolitej. Tego rodzaju koncepcja mogła jedynie powstać wtedy, kiedy Kromer odpierał ataki

⁴⁷ *Polonici Regni cum adiunctis provinciis descriptio*, ed. I. Korzeniowski, w: *Analecta Romana quae historiam Poloniae saec. XVI illustrant ex archivis et bibliothecis excerpta (Scriptores rerum Poloniae)*, t. 1(15), Kraków 1894, ss. 164–174.

⁴⁸ *Ibidem*, ss. 171–173.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 174.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 165.

⁵¹ S. Micanus do S. Hozjusza, Poznań, 10 VIII 1557 r. — S. Hostil... *epistolae*..., t. 2, nr 1811.

szlachty na swoją „Historię”, czyli w trakcie pisania *Apologii*. W „descriptio” mowa bowiem o organizacji społecznej (o szlachcie mamy tutaj bardzo wiele) i ustrojowej państwa, identyfikowanego ze szlachtą. Toteż sporządzenie „descriptio” należy widzieć w tym samym terminie co napisanie *Apologii*, w drugiej połowie 1556 r.

Ale dalej, czy mamy tu do czynienia z tą „descriptio”, o której mówił Micanus? Niewielkie rozmiary komentarzyka raczej temu przeczą. Kromer zresztą w przedmowie do *Polonii* mówił o napisaniu dzieła w pierwszej redakcji w latach 1556—1557, a redakcja ta, dająca się dzisiaj zrekonstruować, zawierała znacznie szerszy zakres wiadomości niż opublikowana przez Korzeniowskiego „descriptio”⁵².

Przypuszczenie Korzeniowskiego w części wydaje się zatem uzasadnione, mianowicie jeśli chodzi o dopatrywanie się w „descriptio” szkicu czy planu *Polonii*. Kromer niewątpliwie musiał posiadać taki plan zanim przystąpił do pracy nad nowym dziełem. Jednocześnie trudno przypuszczać, aby tak już konkretny zarys dzieła powstał na długo przed rozpoczęciem pewnie datowanej pierwszej redakcji *Polonii*. I znów czas napisania „descriptio” należy łączyć z drugą połową 1556 r., czyli z okresem gdy Kromer odpyeł ataki stronnictwa egzekucyjnego wymierzone przeciwko je- go „Historii”.

Dzięki opozycji szlacheckiej wobec *De origine et rebus gestis Polonorum*, Kromer nadał niespotykany dotąd w polskich dziejopisarstwie kształt swojemu nowemu dziełu. Przełamał w pełni średniowieczną tradycję ograniczającą prezentację jakościową kraju głównie do zjawisk natury przestrzennej. Przedstawiając bowiem także szeroko ustrój polityczny i urzędzenia prawne Rzeczypospolitej wyszedł tym samym poza zwykły choro- graficzny opis Polski.

52 Elementy pierwszej redakcji *Polonii* zawiera: *Opis Polski Fulwiusza Ruggieri z roku 1565*, w: *Relacje nuncjusów apostolskich i innych osób o Polsce od 1548 do 1690*, wyd. E. Rykaczewski, t. 1, Berlin—Poznań 1864, ss. 113—185. Por. S. Kot, *Rzeczypospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu*, Kraków 1919, s. 3 i przyp. 2.

GESELLSCHAFTLICHE GENESE DER „POLONIA”
VON MARCIN KROMER

Zusammenfassung

1556 erschien in Basel die erste Herausgabe des Werkes von Marcin Kromer *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*. Der ideologische Charakter dieses Werkes stand im Einklang mit den Auffassungen des Hofes von Zygmunt dem Alten und den ersten Regierungsjahren von Zygmunt August. Kromer trat in seinem Werk als Fürsprecher einer breiten Königsmacht hervor, die mit den weltlichen und geistlichen Machthabern zusammenwirken sollte. Noch stärker sprach er sich für die Kirche aus, er verteidigte Freiheiten und Stellung der Geistlichkeit. Anders war die Meinung Kromers über den Adel, ihn kritisierte er für seine

Willkürlichkeit und Selbstgefälligkeit, desgleichen für die übermässigen Privilegien. Besonders unfreundlich sind seine Äusserungen über den polnischen Parlamentarismus.

Die „Geschichte” Kromers rief sogleich eine zweifache Beurteilung hervor. Freundlich wurde sie von Zygmunt August und dem Königshof desgleichen von humanistischen Kreisen aufgenommen, man bewunderte die Geschichtsschreiberkunst des Verfassers. Ganz anders reagierte der Adel, der sich gerade dem Apogäum seiner Bedeutung im Kampf um die Macht im Staat mit der geistlichen und weltlichen Oligarchie näherte. Das Urteil des Adels über die „Geschichte” enthalten im Jahre 1556 von Stanislaw Hozjusz und hauptsächlich Stanislaw Orzechowski an Kromer gerichtete Briefe. Der „Adelstribun” Orzechowski warnte den Verfasser der „Geschichte”, dass dem Werk der Vorwurf antiadliger Einstellung droht, was seine Bestätigung während der Debatten auf dem Parlament in Warschau im Jahre 1557 fand.

Kromer, der weiteren Diskussionen des Adels vorbeugen wollte, schrieb im Jahre 1556 eine Verteidigung seiner „Geschichte”, in der polnischen Abhandlung *Apologia contra obrectationes quorundam* enthalten, die wahrscheinlich im selben Jahr in Krakau herausgekommen ist. In der *Apologia*, in der sich Kromer einer geschickten Wortfechterelei bedient, argumentiert er ausführlich gegen den Hauptvorwurf, dass, er dem Adel schade und seine Privilegien antaste. Entschieden stellte er dies in Abrede und behauptete, dass er überall den Adel als Fundament des Staates bezeichnet habe (*mirmamentum huius reipublicae*). Geschickt entschuldigte er sich für die ungünstige Einschätzung der Rolle des Abgeordnetenhauses. Das Bemängeln der Fehler der Parlamentsdebatten sollte kommende Generationen warnen.

Am Schluss seiner *Apologia* erklärt Kromer, dass er ein neues Werk plane, das noch besser als die „Geschichte” die polnische Adelsrepublik darstellt. Dies Werk sollte *Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et Republica regni Polonici libri duo* sein, deren erste autorisierte Herausgabe 1577 in Köln erschien, obwohl eine frühere Fassung des Textes schon in den Jahren 1556–1557 entstand.

Die in der *Apologia* enthaltene Deklaration Kromers zeugt einwandfrei davon, dass ihm gerade während der Verteidigung seiner „Geschichte” der Gedanke kam, diese ausgezeichnete Beschreibung Polens auszuarbeiten. *Polonia* war gewissermassen seine Hauptäusserung über den Adelsstaat den — nach Meinung des Adels — Kromer zu verleumden schien. *Polonia* sollte in gewissem Sinne das historische Werk rehabilitieren. Was jedoch wichtiger ist, dank der Adelsopposition zur „Geschichte” gab Kromer seinen neuen Werk eine bisher in der polnischen Geschichtsschreibung nicht anzutreffende — und so stark von Jan Długosz (*Chorografia*) sowie Maciej aus Miechowo und gewiss auch von Bernard Wapowski betonte — Form. Er brach vollständig die mittelalterliche Tradition, welche die qualitative Darstellung des Landes hauptsächlich auf Erscheinungen räumlicher Natur beschränkt. Indem Kromer so weitläufig die Gesellschaftsordnung und Rechtsinstitutionen darstellte, ging er über eine übliche chorographische Darstellung Polens hinaus.